

Katarzyna Odrzywołek, Piotr Trojański

Dzieci Teheranu – od mrozów Syberii do słońca Palestyny. Rola delegatur Ambasady RP w ZSRR i armii Andersa w ratowaniu dzieci żydowskich

W momencie gdy w okupowanej Europie trwał proces systematycznej zagłady Żydów, 18 lutego 1943 r. na stację Atlit w Palestynie przybyła z Teheranu grupa 800 dzieci żydowskich – obywateli Drugiej Rzeczypospolitej, którym w 1939 r. udało się uciec wraz z rodzicami przed prześladowaniami Hitlera na wschód Polski. W ramach sowieckich deportacji obywateli polskich zostali następnie zesłani na Syberię i do Kazachstanu, skąd w 1942 r. ewakuowano ich wraz z armią Andersa do Teheranu. Dzień ten przeszedł do historii współczesnego Izraela jako „mały cud” i uznawany jest za początek wojennej alii. Dzisiaj w Muzeum Atlit¹ możemy podziwiać zdjęcia setek ludzi zgromadzonych w oczekiwaniu na przybycie pierwszej grupy dzieci ocalałych z Holocaustu², które zwykły o sobie mówić „dzieci Teheranu”³.

¹ Atlit – nazwa stacji kolejowej oraz obozu dla imigrantów założonego przez władze brytyjskie w 1930 r. Od 1939 do 1948 r. miejsce to funkcjonowało jako więzienie dla nielegalnych żydowskich imigrantów oraz tzw. obóz przejściowy przed przyjęciem do nowej społeczności. Od ustanowienia państwa Izrael do 1970 r. obóz stanowił więzienie dla tysięcy jeńców arabskich. Obecnie mieści się w nim archiwum i ekspozycja poświęcona historii dzieci Teheranu, odbywają się tam zajęcia edukacyjne przybliżające losy dzieci żydowskich z armii Andersa (zob. Mordecai Naor, *The Atlit Camp: A story of a time and place*, Mikveh Israel 2009).

² Nie ustają dyskusje wokół zasadności stosowania terminu ocaleni z Holocaustu wobec dzieci Teheranu, ponieważ wielu uważa, że termin ten powinien być zarezerwowany tylko dla tych, którzy doświadczyli bezpośrednich prześladowań ze strony Niemców. Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że wystarczającym powodem do uznania ich za ocalałych z Holocaustu jest fakt, iż „ich cierpienie było jednak skutkiem wybuchu wojny, za co odpowiada Hitler” (Piotr Zychowicz, *Ofiary Hitlera czy Stalina?*, „Rzeczpospolita”, 6 VII 2011, <http://www.rp.pl/artykul/683726.html?p=2> [dostęp 3 IX 2015 r.]).

³ Dzieci Teheranu – nazwa przyjęta na określenie około 800 sierot żydowskich, które po ewakuacji z Wojskiem Polskim z ZSRR trafiły do obozu dla uchodźców polskich nr 2 w Teheranie. Miejsce to stanowiło przestrzeń wydzierżawioną przez wojska brytyjskie od irańskiego lotnictwa, gdzie przez kilkanaście miesięcy funkcjonował żydowski sierociniec dla dzieci. Był on kontrolowany i zarządzany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przy współpracy z Agencją Żydowską.

Literatura dotycząca dzieci zesłanych w 1940 r. z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR jest obszerna⁴, w publikacjach tych trudno jednak znaleźć informacje o dzieciach żydowskich. Lakoniczne wzmianki na ich temat znajdują się natomiast w portalach internetowych, takich jak Forum Żydów Polskich⁵ czy Wirtualny Sztetl⁶, oraz różnych ukazujących się sporadycznie artykułach prasowych⁷.

O losie około tysiąca sierot żydowskich po raz pierwszy usłyszano w Polsce w 1994 r. dzięki zbeletryzowanemu dokumentowi autorstwa Henryka Grynberga pt. *Dzieci Syjonu*⁸. Książka ta jest zbiorem wstrząsających relacji dziecięcych zebranych natychmiast po przybyciu dzieci do Palestyny. Warto też wspomnieć, że w 2007 r. grupa izraelskich dokumentalistów (Dalia Guttman, David Tour i Yehuda Kaveh) na podstawie wywiadów z żyjącymi świadkami nakręciła film poświęcony historii dzieci żydowskich z armii Andersa pt. *Wędrowniaki dzieci Teheranu*, który był prezentowany w Polsce rok później.

Sytuacja wyglądała inaczej za granicą. W Izraelu na przykład pierwsze publikacje na ten temat powstały już w latach siedemdziesiątych⁹. Od tego czasu wydano tam wiele książek, nie tylko o charakterze wspomnieniowym i doku-

⁴ Z ważniejszych publikacji wspomnieniowych należy wymienić te pisane przez opiekunów i zarazem naocznych świadków tragedii swoich podopiecznych: Hanka Ordonówna (Weronika Hort), *Tułacze dzieci*, Dziekanów Leśny: Wydawnictwo LTW, 2005; Łucjan Z. Królikowski, *Skradzione dzieciństwo*, Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1991. Współczesne publikacje naukowe ukazują się pod podobnie brzmiącymi tytułami: Marek Ney-Krwawicz, *Na pięciu kontynentach. Polskie dzieci, młodzież i szkoły na tułaczyc szlakach 1939–1950*, Warszawa; Muzeum Wojska Polskiego, 2014; *Polskie dzieci na tułaczyc szlakach 1939–1950*, red. Janusz Wróbel, Joanna Żelazko, Warszawa: IPN, 2008; *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tułacze wspomnienia*, tłum. Stanisław Manterys i in., Wellington–Warszawa: Społeczny Zespół Wydania Książki o Polskich Dzieciach w Nowej Zelandii, KUL i Rytm, 2006; Anuradha Bhattacharjee, *Druza ojczyzna. Polskie dzieci tułacze w Indiach*, tłum. Krzysztof Mazurek, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2014. Poza tym warto także wspomnieć o wydawnictwach albumowych, np. *Polska szkoła na tułaczyc szlakach*, oprac. Krystyna Kubalska-Sulkiewicz, Warszawa: Fundacja Archiwum Fotograficzne Tułaczy, 2004 i *Tułacze dzieci/Exiled Children*, oprac. Krystyna Sulkiewicz, Warszawa: Fundacja Archiwum Fotograficzne Tułaczy i Muza, 1995.

⁵ Zob. <http://www.fzp.net.pl/shoa/dzieci-teheranu> (dostęp 3 IX 2015 r.).

⁶ Zob. <http://www.sztetl.org.pl/pl/cms/aktualnosci/4529,dziecieca-alija-z-teheranu/> (dostęp 3 IX 2015 r.).

⁷ Zob. np.: Zychowicz, *Ofiary Hitlera...*; Piotr Subik, „Dzieci Teheranu” śpiewają o Polsce, „Dziennik Polski”, 29 VI 2015, <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3880799,dzieci-teheranu-spiewaja-o-polsce,id,t.html?cookie=1> (dostęp 3 IX 2015 r.); *Tragiczny los „Dzieci Teheranu”*, <http://www.dw.com/pl/tragiczny-los-dzieci-teheranu/a-3772331> (dostęp 3 IX 2015 r.).

⁸ Henryk Grynberg, *Dzieci Syjonu*, Warszawa: Wydawnictwo Karta, 1994.

⁹ Zob. np.: Ben Cion Tomer, „Czerwień i biel i zapach pomarańczy. Dzieci Teheranu” [w jęz. hebrajskim], Jeruzalaim: Biblioteka Syjonistyczna, 1971; Meir Ohad, „Upamiętnienie dzieci Teheranu, które zginęły walcząc w szeregach Sił Obrony Izraela” [w jęz. hebrajskim], Tel Awiw: Public Commission to Commemorate the „Teheran Children”, 1977.

mentacyjnym, lecz także naukowym¹⁰. Mimo to do tej pory nie powstała spójna monografia, która w sposób obiektywny i wyczerpujący wykorzystałaby bogaty materiał źródłowy przechowywany w archiwach rozproszonych po świecie. W związku z tym do dziś historycy polscy zajmujący się tematem Sybiraków zazwyczaj pomijają lub marginalizują tę liczną grupę żydowskich sierot w opisie tułaczego losu dzieci polskich w Związku Radzieckim i na Bliskim Wschodzie¹¹. Natomiast publikacje wydawane w Izraelu i na Zachodzie zazwyczaj nie uwzględniają zasług, jakie dla ratowania dzieci żydowskich położyły rząd polski na uchodźstwie i Polskie Siły Zbrojne w ZSRR (potocznie zwane armią Andersa), skupiając się głównie na problemie panującego w Wojsku Polskim antysemityzmu¹².

Dlatego celem niniejszego artykułu jest próba choćby częściowego wypełnienia tej luki oraz zwrócenie uwagi na konieczność uwzględnienia w badaniach nad dziećmi Teheranu różnych perspektyw badawczych. Z jednej strony bowiem dzieci te były obywatelami Drugiej Rzeczypospolitej i w związku z tym pozostawały pod opieką rządu polskiego, który miał zapewnić im po wojnie bezpieczny powrót do kraju. Z drugiej zaś losem dzieci interesowała się Agencja Żydowska (Sochnut)¹³, chcąc pozyskać ich jako nowych członków alii. W tym kontekście należy zastanowić się również, jak wyglądała współpraca między rządem polskim na uchodźstwie, Agencją Żydowską a władzami brytyjskimi. Trzeba także podnieść kwestię postaw żołnierzy armii Andersa wobec Żydów oraz ich wpływu na ratowanie dzieci żydowskich.

¹⁰ Zob.: Deborah Omer, *The Teheran Operation: The rescue of Jewish children from the Nazis. Based on the biographical sketches of David and Rachel Laor*, tłum. Riva Rubin, Washington, B'nai B'rith Books, 1991; „Dzieci Teheranu oskarżają: fakty i dokumenty dotyczące kradzieży dusz, dokonanych przez Agencję Żydowską (Sochnut) przy współpracy Ha-Mizrachi” [w jęz. hebrajskim], red. Mosze Szeinfeld, Bnei Brak, Jewish Agency, 1971; Dorit B. Whiteman, *Escape Via Siberia: A Jewish child's Odyssey of survival*, New York: Holmes & Meier Pub, 1997; Amnon Netzer, *Short Story of the Teheran Children* [w:] *Padyavand. Judeo-Iranian and Jewish Studies Series*, t. 2, Costa Mesa, CA: Mazda Publishers, 1997; Zeev Schuss, „Dzieci Syjonu” [w jęz. hebrajskim], Jeruzalaim: Jad wa-Szem 1995; Nachum Tim Gilad, *Henrietta Szold* [w jęz. angielskim], Jerusalem: Gefen Publishing House, 1997; Tom Segev, *Siódmy milion*, tłum. Barbara Gadowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.

¹¹ Zob. np.: Ney-Krwawicz, *Na pięciu kontynentach...;* Janusz Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Łódź: IPN, 2012; Jacek Pietrzak, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2012.

¹² Zob. przypisy 9 i 10.

¹³ Instytucja pozarządowa powstała w 1922 r. na podstawie mandatu Ligii Narodów do reprezentowania Żydów wobec brytyjskich władz mandatowych w Palestynie i Ligi Narodów. Obecnie organ wykonawczy Światowej Organizacji Syjonistycznej w sprawach emigracji do Izraela. Jej główne siedziby mieszczą się w Jeruzolimie i Nowym Jorku. W krajach, gdzie znajdują się duże skupiska diaspory żydowskiej, organizacja miała swoje filie (Artur Patek, *Żydzi w drodze do Palestyny 1934–1944*, Kraków: Avalon 2009, s. 303–304).

Podstawę źródłową artykułu stanowią materiały archiwalne pochodzące z trzech archiwów: Centralnego Archiwum Syjonistycznego w Jerozolimie¹⁴, Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii¹⁵ oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie¹⁶. Dokumenty archiwalne zostały wzbogacone o głosy świadków historii, tj. głównie fragmenty wspomnień ponad 70 dzieci żydowskich w wieku od 11 do 18 lat, zebrane w 1943 r. przez polskie Centrum Informacji na Wschód i przekazane do Londynu na ręce Stanisława Kota, ministra informacji i dokumentacji rządu na uchodźstwie¹⁷. Inicjatorką i osobą odpowiedzialną za zbieranie świadectw dzieci żydowskich była jego sekretarka Teresa Lipkowska¹⁸. Kopie protokołów wywiadów znajdują się dziś w archiwum Instytutu Hoovera w Stanach Zjednoczonych¹⁹. Ponieważ hi-

¹⁴ W Centralnym Archiwum Syjonistycznym w Jerozolimie znajduje się bogata kolekcja dokumentów dotyczących przejęcia dzieci przez Agencję Żydowską z Teheranu oraz ich dalszych losów w Palestynie. Na szczególną uwagę zasługują zbiory zawierające wspomnienia dzieci Teheranu; korespondencję i sprawozdania Agencji za lat 1941–1944; materiały na temat szkół, ochroniek i kibuców, w których dzieci dorastały w Palestynie; teczki imienne uszeregowane są w porządku alfabetycznym.

¹⁵ Najważniejszy zbiór stanowią dokumenty znajdujące się w zespole Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1919–1947, w tym szczególnie trzy jednostki: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Telegrams between Ministry and Poland's foreign representations, Poles deported to the Soviet Union 1942–1944.

¹⁶ Znajdują się tam raporty Ambasady RP w Kujbyszewie dotyczące pomocy udzielonej obywatelom polskim w ZSRR, spośród których najważniejsze dla nas znaczenie ma Report on the Relief Accorded to Polish Citizens by the Polish Embassy in the U.S.S.R. with Special Reference to Polish Citizens of Jewish Nationality.

¹⁷ Relacje te zostały wydane przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie i Hoover Institution on War, Revolution and Peace na Uniwersytecie Stanforda: *Widziałem Anioła Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich w ZSRR w latach II wojny światowej: świadectwa zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźctwie w latach 1942–1943*, oprac. i wstęp Maciej Siekierski, Feliks Tych; współpraca Magdalena Prokopowicz, Adam Rok, Warszawa: Rosner i Wspólnicy, 2006.

¹⁸ Teresa Lipkowska (Żukowska), ur. w 1908 r. w Petersburgu. Pochodziła z książęcego rodu Jałowieckich. W 1939 r. została zesłana do łagru w głębi ZSRR; opuściła go po 23 miesiącach. Była osobistą sekretarką prof. Stanisława Kota, ambasadora Polski w ZSRR, oraz szwagierką gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Po przybyciu armii polskiej na Bliski Wschód podjęła pracę w Centrum Informacji Polskiej w Jerozolimie, a następnie jako urzędnik cywilny w wojskowym Biurze Dokumentów. Od początków była silnie związana z ruchem syjonistycznym. Jej przyjacielem był Menachem Begin, dowódca Irgunu, podziemnej organizacji zbrojnej, do której także należała Lipkowska. Po wojnie postanowiła pozostać w Izraelu, do końca życia była zafascynowana kulturą żydowską. Zmarła w 1991 r. i jest pochowana na katolickim cmentarzu w Jaffie (zob. Kazimierz Zamorski, *Dwa tajne biura 2 Korpusu*, Londyn: Poets and Painters Press, 1990, s. 124–127; <http://izrael.org.il/historia/4265-tajemnica-cmentarza-w-jaffie-lipkowska.html> [dostęp 3 IX 2015 r.]).

¹⁹ Dokumenty te znajdują się obecnie w dwóch zespołach archiwalnych: Poland. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji. Records, 1939–1945 (nr 123 i 124) oraz Anders' Collection (nr: 57, 59, 61, 72). Łącznie jest ich 170.

storie opisane w tych świadectwach kończą się na roku 1942, czyli w momencie ewakuacji z ZSRR, okres późniejszy (tj. pobyt w Teheranie i przyjazd do Palestyny) opracowany został na podstawie wywiadów przeprowadzonych m.in. przez nas w 2013 i 2015 r. z żyjącymi jeszcze w Izraelu dziećmi Teheranu. Relacje te zostały zarejestrowane w formacie wideo i są przechowywane w archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie²⁰.

Bieżeńcy i deportacje Żydów na Wschód

Czteroletnia tułaczka dzieci Teheranu rozpoczęła się we wrześniu 1939 r. wraz z wkroczeniem do Polski wojsk niemieckich, kiedy to tysiące Żydów w obawie przed prześladowaniami podjęło decyzję o ucieczce na wschód. Obecnie szacuje się, że wśród uchodźców wojennych, których całkowita liczba waha się pomiędzy 250 a 400 tys. osób, Żydzi stanowili około 70 procent²¹. W terminologii naukowej tę grupę uciekinierów żydowskich zwykło się określać mianem „bieżeńców”²².

Miasta kresowe, do których dotarli, były przepelnione, szczególnie Białystok, gdzie schronienie znalazła największa ich liczba²³. Napływ uchodźców powodował problemy aprowizacyjne, które władze sowieckie próbowały rozładować przez przesiedlenia ludności do wschodnich obwodów Białoruskiej i Ukrainskiej SRR. W grudniu 1939 r. Sowietci podjęli decyzję o przystąpieniu do usuwa-

²⁰ Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego zostało powołane w 2011 r. przez rektora Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie przy wsparciu wojewody małopolskiego, który udostępnił budynek na siedzibę Centrum. Dyrektorem jest dr hab. Hubert Chudzio, a pracownikami młodzi studenci i doktoranci UP, którzy od kilku lat dokumentują na całym świecie losy Polaków poddanych przymusowym migracjom i wysiedleniom. Celem działania Centrum jest ochrona przed zapomnieniem losów mieszkańców Polski (w jej dawnych i obecnych granicach) poddanych zsyłkom, wypędzeniom i przesiedleniom. Centrum prowadzi działania promocyjne wśród młodzieży szkolnej studentów i społeczności lokalnej. Cele te realizuje przez projekty naukowe i edukacyjne. W skład Centrum wchodzi: muzeum, jednostka badawcza zajmująca się badaniem przymusowych migracji Polaków, biblioteka i archiwum (więcej: www.zsylikiwypedzenia.up.krakow.pl [dostęp 3 IX 2015 r.]).

²¹ Daniel Boćkowski, *Losy żydowskich uchodźców z centralnej Polski (bieżeńców) przebywających na terenie obwodu białostockiego w latach 1939–1941*, „Studia Podlaskie” 2006, s. 90; Elżbieta Hornorowa, *Powrót Żydów polskich z ZSRR oraz działalność opiekuńcza Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, „Biuletyn ŻIH” 1985, nr 1–2 (133–134), s. 106.

²² Uciekający przed wojskami niemieckimi Żydzi jako miejsce tymczasowego pobytu wybierali zazwyczaj tereny tzw. Białorusi Zachodniej. Największe ich skupiska znajdowały się w Grodnie i Białymstoku. Tereny te wybierano głównie ze względu na kontakty rodzinne, dobre połączenie kolejowe oraz wielkość miast, co ułatwiało Żydom stosunkowo szybkie zaklimatyzowanie się (Boćkowski, *Losy żydowskich uchodźców z centralnej Polski...*, s. 90).

²³ *Ibidem*, s. 3.

nia „elementu niepewnego politycznie” z zajętych przez nich obszarów Drugiej RP, czego konsekwencją były cztery deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR. Pierwsza zsyłka nastąpiła w lutym 1940 r., a ostatnia w maju i czerwcu 1941 r. Najwięcej Żydów deportowano w ramach trzeciej wywózki. Objęła ona głównie uchodźców z centralnej i zachodniej Polski i została przeprowadzona nocą z 28 na 29 czerwca 1940 r. Jak wynika z raportów Wojsk Konwojowych NKWD, deportowano wtedy w sumie 75 267 obywateli polskich, spośród których prawie 85 procent stanowili Żydzi²⁴. W tym wypadku podstawowym pretekstem do aresztowania i zesłania w głąb ZSRR była odmowa przyjęcia obywatelstwa sowieckiego²⁵. Warto nadmienić, że inteligencja żydowska została deportowana już wcześniej, tj. w czasie drugiej wywózki, do której doszło 13 kwietnia 1940 r.²⁶

Żydzi zesłani w głąb Związku Radzieckiego w zdecydowanej większości kierowani byli do posiołków znajdujących się na północy kraju²⁷. Jak podaje Daniel Boćkowski, w „Syktywkarze, który był jednym z największych skupisk polskich Żydów na północy ZSRR, stanowili oni ponad 90% ogółu przebywających tam polskich zesłańców”²⁸.

Status materialny żydowskich uchodźców w momencie deportacji na Syberię był niski, co wynikało w dużej mierze z wydatków, jakie ludność ta musiała ponieść na utrzymanie się w miastach kresowych w pierwszym okresie swojej tułaczki. Natomiast struktura demograficzna deportowanych Żydów na podstawie danych z 1941 r. przedstawiała się następująco: łączna liczba mężczyzn wynosiła 29 237 (38 procent), kobiet – 26 459 (35 procent) i dzieci – aż 20 172 (26 procent)²⁹. Należy podkreślić, że odsetek dzieci żydowskich był najwyższy wśród wszystkich grup narodowościowych zesłanych tam obywateli polskich.

Sytuacja obywateli polskich deportowanych na Syberię wyglądała podobnie, gdyż wszyscy oni, niezależnie od narodowości, pracowali w ekstremalnie cięż-

²⁴ Aleksandr Gurianow, *Cztery deportacje 1940–1941*, „Karta” 1994, nr 12, s. 119; Stanisław Ciesielski, Grzegorz Hryciuk, Aleksander Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Sowieckim*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2003, s. 209, 567–569.

²⁵ Anna Zapalec, *Przygotowanie i przeprowadzanie deportacji obywateli polskich w głąb ZSRR w latach 1940–1941* [w:] *Z mrozów Syberii pod słońce Afryki*, red. Hubert Chudzio, Kraków: Oficyna Wydawnicza Text, 2012, s. 25.

²⁶ Marek Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie a ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa: Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, 2007, s. 250.

²⁷ Wymienić tutaj należy następujące republiki autonomiczne i obwody ZSRR: Komi ASRR, Marijska ASRR, Jakucka ASRR, Kraj Ałtajski, Kraj Krasnojarski, obwód archangielski, obwód czelabiński, obwód gorkowski, obwód irkucki, obwód kiemierowski, obwód mołotowski, obwód nowosybirski, obwód omski, obwód swierdłowski, obwód tomski, obwód tiumeński, obwód wołogodzki.

²⁸ Daniel Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa: Neriton, 1999, s. 211.

²⁹ Daniel Boćkowski, *Ludność polska na zesłaniu w Związku Radzieckim* [w:] *Z mrozów Syberii...*, s. 34.

kich warunkach. Narażeni byli na liczne choroby będące konsekwencją niedożywienia oraz zabójczego w tamtym rejonie klimatu. Sytuację tę szczególnie ciężko odczuwały jednak dzieci, często zmuszane do pracy na równi z dorosłymi:

Ojciec pracował jako drwal, a myśmy mu pomagali. Piłowaliśmy drzewo na drobne kawałki³⁰.

Mając lat 9, musiałem zacząć pracę w lesie i zarabiałem przy wywożeniu drzewa kilka kopijek. [...] ręce i nogi odmarzły mi na mrozie³¹.

Zarobki przy wyrębie drzew i innych pracach nie wystarczały na pokrycie podstawowych potrzeb rodzin żydowskich. Dlatego deportowani Żydzi zmuszeni byli wyprzedawać pozostałości skromnego majątku. Handlem z okoliczną ludnością zajmowały się zwłaszcza kobiety. Z kolei dzieci w okresie letnim, gdy syberyjska tajga na krótko przemieniała się w zasobną spiżarnię, zbierały grzyby i owoce leśne. Niektórzy zesłańcy do wybuchu w 1941 r. wojny niemiecko-sowieckiej otrzymywali skromne paczki od pozostałych na Kresach rodzin, które nierzadko wybawiały ich od śmierci głodowej. Niewielka wartość odżywcza posiłków prowadziła do wielu chorób. Uchodźcy szczególnie często zmagali się z awitaminozą, kurzą ślepotą, szkorbutem, anemią, zapaleniem płuc, a w późniejszym okresie (tj. po przeniesieniu się na południe ZSRR) dyzenterią, dudem brzuszny, tyfusem i szkorbutem. W wielu przypadkach choroby te były przyczyną śmierci. W związku z tym już na „etapie syberyjskim” wiele dzieci żydowskich zostało całkowicie lub w połowie osieroconych:

Ojciec zachorował na zapalenie płuc i nie miał go kto ratować. Na próżno matka błagała o lekarza. Ojciec zgasł jak świeca. [...] Po śmierci ojca matka zachorowała na tyfus i zabrano ją do szpitala. Zostałem sam³².

Wyjście na wolność i opieka ambasady polskiej nad uchodźcami

W lipcu 1941 r. dla tysięcy zesłańców zabłyśło światło nadziei. Na mocy układu Sikorski–Majski utworzona została Armia Polska w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W protokole dodatkowym do układu znalazł się zapis o amnestii dla obywateli polskich – więźniów politycznych oraz zesłańców znajdujących się w łagrach i więzieniach na terenie całego kraju³³. Władze sowiec-

³⁰ Protokół nr 155. Zeznania 13-letniego Altera Zajdmanna z Kałuszyna [w:] *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 332. Zajdmann przybył z Rosji przez Teheran do Palestyny.

³¹ Protokół nr 156. Zeznania 13-letniego Gedali Niewiadomskiego z Siedlec [w:] *ibidem*, 334. Niewiadomski przyjechał wraz z dziećmi teherańskimi do Palestyny.

³² Protokół nr 134. Zeznania 13-letniego Judla Dembowicza z Suwałk [w:] *ibidem*, s. 288. Dembowicza zesłano w głąb ZSRR. Przybył do Palestyny przez Teheran w lutym 1943 r.

³³ Eugeniusz Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa: Książka i Wiedza, 1993, s. 45.

kie przy zwalnianiu z więzień i obozów obywateli polskich wytwarzały jednak atmosferę dużego zamieszania i niepokoju. Niejednokrotnie jako pierwszych zwalniano Polaków, a Żydów pozostawiano w niepewności, lub na odwrót.

Zaraz po zwolnieniu z łagrów polscy Żydzi w ogromnej większości udawali się na południe kraju, gdzie znajdowały się większe miasta i formowano armię polską. Kierowali się nadzieją, że będą tam mogli łatwiej znaleźć pracę, i liczyli na szybszą poprawę swojego losu. Przekonanie to wynikało ze specyficznej struktury społecznej i zawodowej tej grupy, w której przewagę stanowili rzemieślnicy, handlowcy, lekarze i nauczyciele. Zdaniem Daniela Boćkowskiego nie bez znaczenia była także umiejętność szybkiej samoorganizacji i wzajemnej pomocy³⁴. W rezultacie w okresie od września 1941 do marca 1943 r. Żydzi stanowili ponad połowę ludności polskiej podążającej z północy na południe ZSRR³⁵. Tym samym jako pierwsi znaleźli się w rejonie formowania polskiego wojska, do którego też chętnie wstępowali³⁶.

Ogromna liczba uchodźców polskich, jaka znalazła się na południu ZSRR, i kolejne ich grupy, które usilnie próbowały przedostać się do cieplejszej strefy klimatycznej, doprowadziły w stosunkowo krótkim czasie do przeludnienia miast, wybuchu epidemii tyfusu i innych chorób, co znalazło odbicie w relacjach dzieci żydowskich:

Mama dostała malarii i leżała w szpitalu, a my, dzieci, wałęsaliśmy się, odżywiając się zielskiem, które zrywaliśmy na polu³⁷.

Ponieważ wszystkie miasta były przepelnione, kazano nam jechać do Szachirisjabadu [...]. W Uzbekistanie zrozumieliśmy, jak źle zrobiliśmy, opuszczając posesję. Setki ludzi leżało w rynsztokach, chorzy razem z trupami, żywi razem z umarłymi, i nikt na nikogo nie zważał [...]. Pierwszy zachorował ojciec. Dostał krwawej dyzenterii. Nie chcieli go przyjąć do szpitala i na drugi dzień zmarł. Dwa tygodnie potem umarła na moich rękach moja siostrzyczka Fajga [...]. Kilka tygodni potem matka zachorowała na tyfus i ledwo uprosiliśmy naczelnika kołchozu, aby dał nam furę, byśmy mogli ją zawieźć do szpitala. Po drodze zmarła. [...] po kilku dniach wykopaliśmy już czwarty grób – dla swojego brata³⁸.

W 1941 r. rząd polski na uchodźstwie powołał do życia strukturę terenowych delegatur Ambasady RP w Kujbyszewie, które usytuowano w stolicach

³⁴ Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 195.

³⁵ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), A.7.307/40, Report on the Relief Accorded by the Polish Embassy in the U.S.S.R. with Special Reference to Polish Citizens of Jewish Nationality, k. 32.

³⁶ *Ibidem*, s. 16.

³⁷ Protokół nr 185. Zeznania Guzia Zafa, lat 16, syna Racheli i Lejba z Wyszkowa [w:] *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 387. Zaf przyjechał do Palestyny przez Rosję i Teheran w sierpniu 1943 r.

³⁸ Protokół nr 187. Zeznania Rosze [?] Sznala, lat 14, syna Natiasa i Gitli z Tarnowa [w:] *ibidem*, s. 391. Przybył do Palestyny przez Persję w lutym 1943 r.

poszczególnych republik i obwodów radzieckich, aby mogły jak najszybciej dotrzeć z pomocą do potrzebujących. Ich przedstawicielami w terenie zostali lokalni mężowie zaufania. Delegatury najlepiej rozwijały się na południu kraju, gdzie po amnestii skupiła się największa liczba polskich uchodźców. Były one tam bardzo dobrze zorganizowane, na co wpływ miały stosunkowo wczesna data ich powstania oraz duża pomoc ze strony tworzących się na tych obszarach jednostkach Wojska Polskiego³⁹. W sumie na południu ZSRR powstało 101 placówek z 98 mężami zaufania, spośród których, co należy podkreślić, ponad połowę stanowili Żydzi (58 osób). Dla porównania w Kazachstanie było 72 mężów zaufania, w tym tylko 5 Żydów⁴⁰.

Z analizy sprawozdania Ambasady RP w Kujbyszewie ze stycznia 1943 r. wynika, że w tym czasie najliczniejsze skupiska ludności żydowskiej znajdowały się w obwodach bucharskim, samarkandzkim i taszkienckim. W rejonach tych Żydzi stanowili około 90 procent wszystkich obywateli polskich tam przebywających⁴¹. Zupełnie inaczej statystyki te przedstawiały się w Kazachstanie, gdzie było ich 15,3 procent⁴².

Najczęstszą formą wsparcia oferowaną przez delegatury dla uchodźców była pomoc finansowa, którą rozdysponowywano w pierwszej kolejności wśród sierot, osób chorych i niezdolnych do pracy oraz rodzin wielodzietnych. Łączna suma wydatków przeznaczanych przez rząd polski na opiekę społeczną dla obywateli Drugiej Rzeczypospolitej w okresie od marca do sierpnia 1942 r. wyniosła 111 700 917 rubli⁴³. Jak wynika z raportu ambasady polskiej opieką delegatur objętych zostało 104 602 Żydów i 265 501 Polaków – średnia kwota zasiłku wyniosła 263 ruble na osobę⁴⁴.

Duży wkład w pomoc dla polskich obywateli w ZSRR wnieśli zagraniczni darczyńcy, również żydowscy. Pośród nich należy wymienić przede wszystkim Agencję Żydowską, która przekazała 145 800 rubli, Żydowską Organizację Robotniczą Bund z siedzibą w Nowym Jorku – 38 400 rubli, oraz organizację Joint, wysyłającą z Filadelfii do ZSRR duże transporty żywności, w tym głównie macy⁴⁵. Dzięki wysiłkom pracowników delegatury oraz terenowych mężów zaufania udało się założyć 83 sierocińce, w których schronienie znalazły polskie

³⁹ Liczba wszystkich pracowników delegatur wynosiła 3847 osób, z czego 1828 (47,5 procent) stanowił personel żydowski (IPMS, A.7.307/40, Report on the Relief Accorded by the Polish Embassy in the U.S.S.R. with Special Reference to Polish Citizens of Jewish Nationality, k. 59).

⁴⁰ *Ibidem*, k. 12–13.

⁴¹ *Ibidem*, k. 35.

⁴² *Ibidem*, k. 17.

⁴³ Z sumy tej wydano na: zapomogi pieniężne – 60 242 863 rb, zakłady opieki społecznej – 26 330 047 rb, zakup żywności 8 615 706 rb, koszty przewóz transportów pomocy – 5 765 546 rb, wydatki związane z administracją w terenie – 9 746 320 rb (*ibidem*, k. 59 i 71).

⁴⁴ *Ibidem*, k. 11.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 98–99.

i żydowskie dzieci⁴⁶. Często zdarzało się, że dzieci te były oddawane do ochronki przez samych rodziców, którzy w ten sposób chcieli zwiększyć szanse na ich przeżycie:

Sytuacja moja i mamy była tak straszna, że postanowiła oddać mnie do domu sierot. Nie chciałem jej opuścić, ale nie było innej rady⁴⁷.

Po śmierci mamy ojciec odesłał nas do polskiego domu sierot, skąd po kilku tygodniach wyjechaliśmy do Aszchabadu⁴⁸.

Niekiedy to same dzieci, bez wiedzy rodziców, zgłaszały się do sierocińców. Tak było w wypadku Abrahama Rozenbanda, który wyprosił kierownictwo ochronki w Turkiestanie o przyjęcie⁴⁹.

Delegatury w pierwszej kolejności pomagały sierotom:

Ojciec umarł, zostałam pełną sierotą, zwróciłam się do polskiej placówki, idąc do Szachnozadu pieszo. Dano mi paltro, buty i dwa koce, i kazano przyjść za kilka dni⁵⁰.

Przebywające w ochronkach na terenie ZSRR dzieci żydowskie miały zapewnioną stosunkowo dobrą opiekę. Sara Hilbersztat wspomina, że w domu sierot było jej bardzo dobrze, nie brakowało jedzenia i odzienia⁵¹. Na uwagę zasługuje jednak kwestia ich relacji z polskimi rówieśnikami, którym w wielu publikacjach, zwłaszcza zagranicznych, przypisuje się postawy niechęci, a nawet wrogości wobec Żydów⁵². Przykłady takich postaw znajdujemy w relacjach zebranych przez Centrum Informacji na Wschód. Jedną z ocalałych, Sara Broder z Pułtuska, wspomina: „Polskie dzieci nam okropnie dokuczały. Znosiliśmy wszystkie cier-

⁴⁶ Ponadto utworzono: domy inwalidów (58), domy noclegowe (13), domy rekonwalescencji (5), szpitale (5), przedszkola (175), szkoły (43), kursy (68), punkty odżywcze (176), stołówki (15), żłobek (1), ambulatoria (76), punkty sanitarne (41), laboratoria bakteriologiczne (1) i warsztaty pracy (*ibidem*, k. 114).

⁴⁷ Protokół nr 185. Zeznania Guzia Zafa..., s. 387.

⁴⁸ Protokół nr 186. Zeznania Tauby Tuschneider, lat 13, córki Frydy i Zajnwila z Chełma Lubelskiego [w:] *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 390. Tuschneider przybyła do Palestyny wraz z rodzeństwem składającym się z trzech sióstr i brata.

⁴⁹ Protokół nr 188. Zeznania Abrahama Rozenbanda, lat 14 z Warszawy, ul. Wolska 100, syna Hipolita i Estery [w:] *ibidem*, s. 396. Rozenband przybył do Palestyny przez Rosję i Teheran w sierpniu 1943 r.

⁵⁰ Protokół nr 192. Zeznania Sary Zylberfaden, lat 13 z Warszawy, córki Mordechaja i Rywki [w:] *ibidem*, s. 401. Zylberfaden przybyła do Palestyny przez Teheran w sierpniu 1943 r.

⁵¹ Protokół nr 215. Zeznania Sary Halbersztat, lat 13, urodzonej w Siedlcach, córki Józefa i Maszy [w:] *ibidem*, s. 444. Halbersztat przybyła do Palestyny przez Rosję i Teheran w sierpniu 1943 r.

⁵² Zob. np: Netzer, *A Short Story of the Teheran Children*, s. 81–135; Omer, *The Teheran Operation...*

pienia, bo wiedzieliśmy, że nie możemy wrócić do domu”⁵³. Owo dokuczanie – jak wspomina Sara – objawiało się głównie w przezwiskach, takich jak „Żydzi do Palestyny”⁵⁴. Sporadycznie zdarzała się także przemoc fizyczna, jak w przypadku Abrachama Patasza, który uciekł z sierocińca po kilku dniach, i twierdził, że polskie dzieci biły go i zatruwały mu życie⁵⁵. Ekscesom tym starało się zapobiegać kierownictwo ochronek⁵⁶. Informacje zawarte we wspomnieniach dzieci żydowskich potwierdzają istnienie problemu antysemityzmu wśród dzieci polskich, ale na ich podstawie trudno jest określić jego skalę.

Armia Andersa szansą na ratunek

W okresie ofensywy niemieckiej na Kaukaz i bitwy stalingradzkiej pojawiła się szansa na wyprowadzenie polskiego wojska ze Związku Radzieckiego. Brytyjczykom zależało na wzmocnieniu przez żołnierzy armii Andersa wojsk alianckich na Bliskim Wschodzie, ochraniających znajdujące się tam strategiczne pola naftowe. Dlatego postanowili przekonać Stalina, aby zgodził się na ewakuację wojsk polskich do Iranu. Stalin wyraził zgodę na wyjście już sformowanych oddziałów Wojska Polskiego, przy pozostawieniu ośrodków rekrutacyjnych w ZSRR. Ewakuację żołnierzy polskich wraz z grupą cywilów przeprowadzono w dwóch turach, na wiosnę i późnym latem 1942 r.

W tej sytuacji wielu rodziców zdało sobie sprawę, że opuszczenie Związku Radzieckiego z dziećmi będzie możliwe tylko po wstąpieniu w szeregi Wojska Polskiego. Dlatego Żydzi masowo zaczęli się zgłaszać do punktów werbunkowych, w których jednak przyjmowano ich niechętnie.

Negatywny stosunek dowództwa armii Andersa do żydowskich ochotników spowodowany był wieloma czynnikami, m.in. obawą przed nadreprezentacją żołnierzy żydowskich, ponieważ w pierwszym etapie tworzenia się polskiego wojska Żydzi stanowili pokaźny odsetek rekrutów. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy była stosunkowo duża liczba żydowskich uchodźców, którzy znaleźli się na terenach formowania się armii polskiej, oraz ich duże zainteresowanie służbą w wojsku, na co zwracał uwagę ambasador Kot:

⁵³ Protokół nr 210. Zeznania Sary Broder, lat 12 z Pułtuszka, córki Arona i Józefy [w:] *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 440. Broder przybyła do Palestyny przez Teheran w sierpniu 1943 r.

⁵⁴ Protokół nr 36. Zeznania Zwi [?] Elsan, lat 15, córki Henocha i Pesy, urodzonej i zamieszkałej pod Łomżą, przybyłej do Palestyny ze swoim bratem Nisanem, lat 12, w lutym 1943 r. [w:] *ibidem*, s. s. 66.

⁵⁵ Protokół nr 37. Zeznania Judyty Patasz, córki Chai i Fiszla, lat 15, zamieszkałej w Górowie koło Łomży [w:] *ibidem*, s. 71. Patasz przybyła do Teheranu w lutym 1943 r. wraz z siostrą i dwoma braćmi.

⁵⁶ Protokół nr 53. Zeznania Mordechaja Szmulewicza, lat 15, syna Izraela i Adeli, zamieszkałego w Łodzi, ul. Piotrkowska [w:] *ibidem*, s. 130. Szmulewicz przybył do Palestyny przez Rosję i Persję w lutym 1943 r.

Zwracali się ze wszystkich stron Rosji do ambasady i delegatur jej i władz wojskowych z prośbą o przyjęcie ich do Armii Polskiej [...]. Miały [nawet] miejsce wyroki śmierci na obywateli polskich Żydów za ucieczkę z Armii Czerwonej do wojska polskiego⁵⁷.

Drugi powód niechęci to brak zaufania kadry dowódczej do żydowskich ochotników, który przejawiał się w oskarżeniach Żydów, podobnie jak i przedstawicieli innych mniejszości narodowych, o współpracę z Sowietami. Na ten temat pisał gen. Anders w liście do ambasadora Kota z 5 października 1941 r.:

Wśród nich [Żydów i Ukraińców] znajduje się jak największa ilość agentów sowieckich, którzy swemi denuncjacjami wepchnęli wielu oficerów, szeregowych w ogóle aktywnych działaczy polskich do więzień lub wpłynęli na znaczne pogorszenie ich warunków bytu⁵⁸.

W konsekwencji obawy i uprzedzenia kadry dowódczej wobec Żydów prowadziły do nasilenia się postaw antysemitycznych, także wśród szeregowych żołnierzy armii Andersa. Powodowały również poczucie rozgoryczenia wśród samych Żydów, którym odmawiano prawa do służby w polskiej armii bądź też kierowano ich do ośrodków zapasowych⁵⁹.

Należy jednak podkreślić, że antysemityzm nie był główną przyczyną tych problemów. Wynikały one przede wszystkim z negatywnego stosunku władz sowieckich do ochotników wywodzących się z mniejszości narodowych, którzy chcieli wstąpić do Wojska Polskiego⁶⁰. Chcąc temu zapobiec, Sowietci opóźniali na przykład wydawanie im pozwoleń na opuszczenie łagrów i utrudniali podróż do miejsc formowania się polskich oddziałów. Ciekawe spostrzeżenia na ten temat można znaleźć w oświadczeniu Wiktora Brandesa:

Zapoznawszy się z działalnością wydziału interwencji ambasady RP w Kujbyszewie, wiem dokładnie to, co już intuicyjnie wyczuwałem w obozie: że oświadczenie przedstawicieli władz [sowieckich] dotyczące kwestii zwalniania obywateli to perfidna robota mająca na celu poważnienie Polaków, Ukraińców i Żydów, poderwanie zaufania do rządu RP i zabicie ducha patriotycznego⁶¹.

Władze sowieckie stały na stanowisku, że prawo wstępowania do Wojska Polskiego przysługuje tylko osobom narodowości polskiej. Dlatego Żydzi oraz

⁵⁷ Cyt. za: Stanisław Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn: Jutro Polski, 1955, s. 440.

⁵⁸ Cyt. za: Krystyna Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, Warszawa: NOW-a, 1992, s. 44.

⁵⁹ Zbigniew. Wawer, *Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941–1942*, Warszawa: Bellona, 2012, s. 327.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 326.

⁶¹ Oświadczenie Wiktora J. Brandesa, Kujbyszew, 17 VI 1942 r. (kol. 25/24). Cyt. za: Tomasz Gąsowski, *Pod sztandarami Orła Białego. Kwestia żydowska w Polskich Siłach Zbrojnych w czasie II wojny światowej*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 2002, s. 75.

przedstawiciele innych mniejszości narodowych traktowani byli jako obywatele ZSRR. Ta kuriozalna interpretacja definicji obywatelstwa polskiego stała się przyczyną nieporozumień między władzami sowieckimi i polskimi, które uznały zachowanie Sowietów za jawne naruszenie układu Sikorski–Majski oraz umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. Niemniej mimo licznych protestów i interwencji władz polskich radzieccy członkowie komisji poborowych często, szczególnie w czasie dodatkowego naboru, odrzucali kandydatury Żydów chcących wstąpić do armii polskiej. Z kolei tym, którzy już wcześniej zostali rekrutowani, odmawiali potem wydawania wiz wyjazdowych w czasie ich ewakuacji do Iranu.

Stanowisko władz sowieckich miało szkodliwy wpływ na relacje polsko-żydowskie w armii Andersa i w dużej mierze prowadziło do oskarżeń o Polaków antysemityzm. Dlatego gen. Anders, chcąc stosunki te poprawić, nakazał przyjmowanie żydowskich ochotników nawet wbrew stanowisku władz sowieckich⁶². Ponadto 11 listopada 1941 r. wydał specjalny rozkaz, w którym jasno określił stosunek Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR do Żydów, nakazując wszystkim dowódcom równe ich traktowanie oraz kategoryczne zwalczanie wszelkich przejawów antysemityzmu:

Należy jasno i wyraźnie wyjaśnić podwładnym, że Polska zawsze stała na gruncie demokratycznym i tolerancyjnym i z tej linii obecnie nie zboczy. Wszelkie wystąpienia przeciw obywatelowi polskiemu Żydowi, tylko dlatego że jest Żydem, są niedopuszczalne. Do Żyda w wojsku stosować będziemy te same prawa co i do Polaka. Wystąpimy przeciw niemu jak najsurowiej dopiero wtedy, jeśli nie potrafi nosić godnie munduru żołnierza Rzeczypospolitej i zapomniałby o tym, że jest obywatelem polskim⁶³.

W tym miejscu warto wspomnieć, że w sierpniu 1941 r. wśród syjonistów rewizjonistów pojawił się pomysł utworzenia w ramach armii polskiej oddzielnego legionu złożonego wyłącznie z Żydów⁶⁴. Za tym pomysłem krył się zamiar wyszkolenia armii, którą można by w przyszłości wykorzystać do walki o utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie. Cel ten stał jednak w sprzeczności z planami polskimi, w myśl których armia Andersa miała zostać wykorzystana

⁶² Szerzej: Wawer, *Armia generała Władysława Andersa...*, s. 325–345.

⁶³ Cyt. za: Gąsowski. *Pod sztandarami Orła Białego...*, s. 69.

⁶⁴ Jak pisze Lajb Szczekacz (Rosen), z inicjatywą utworzenia żydowskiego legionu w ramach armii polskiej wystąpili syjoniści rewizjoniści, wśród nich Marek Kahan (członek Rady Narodowej Związku Wydawców Polskich) i inż. Miron Szeskin (komendant Głównego Związku Rezerwistów Żydów w Polsce). Żydowski legion miał się znajdować pod polską komendą i stanowić integralną część armii polskiej, natomiast składać się wyłącznie z Żydów. Sztandar, odznaczenia również miały nawiązywać do żydowsko-narodowego charakteru legionu. Według planów pomysłodawców legionu „można było do niego łatwo i szybko zebrać co najmniej 50 000 polskich Żydów” (Lajb Szczekacz Rosen, *Legion żydowski w Armii Andersa. Marzenia i rzeczywistość*, tłum. Monika Polit, Warszawa: Stowarzyszenie Polska–Izrael, 2007, s. 17).

do walki z Niemcami⁶⁵. W rezultacie Anders po konsultacjach z przedstawicielami Bundu i syjonistami odrzucił ten pomysł, stwierdziwszy: „Nie jestem królem żydowskim, jestem dowódcą Armii Polskiej, gdzie wszyscy biją się o Polskę”⁶⁶.

Stosunki polsko-żydowskie zostały zatem wystawione na próbę. Były one tematem wielu debat i narad prowadzonych zarówno na szczeblu wojskowym, jak i ministerialnym. Środowiska żydowskie zarzucały władzom polskim zbyt małe starania o ewakuację większej liczby Żydów, tłumacząc to antysemityzmem w Wojsku Polskim. Co ciekawe, nie czyniono podobnych zarzutów wobec strony sowieckiej, która silnie przeciwstawiała się ewakuacji polskich Żydów.

Nie ulega wątpliwości, że postawy niechęci wobec Żydów były obecne w armii Andersa. Reprezentowali je szczególnie żołnierze znajdujący się na niższych szczeblach hierarchii wojskowej, pozostający pod wpływem ideologii Narodowej Demokracji. Na poglądy części z nich z pewnością miały także wpływ zachowania Żydów komunistów, którzy we wrześniu 1939 r. z entuzjazmem odnieśli się do wkraczającej na Kresy Wschodnie Armii Czerwonej, a potem zaangażowali się we współpracę z okupantem sowieckim. Na chwilę obecną trudno jest jednak ocenić skalę problemu antysemityzmu w Wojsku Polskim. Wiadomo jedynie, że był on traktowany z powagą, o czym świadczą zdecydowane i stosunkowo częste reakcje zarówno strony polskiej, jak i żydowskiej na rzeczywiste i domniemane przypadki jego występowania. Należy nadmienić, że strona żydowska każdy przejaw antysemityzmu silnie nagłaśniała, co w konsekwencji prowadziło do eskalacji konfliktu.

Sprawa stała się na tyle poważna, że postanowił się nią zająć premier Władysław Sikorski, który za głównego winowajcę zaistniałej sytuacji uważał władze sowieckie. Nie mogąc jednak wywrzeć na nie bezpośredniego wpływu, w specjalnej dyrektywie, skierowanej do gen. Andersa, prosił, aby nie „prowokować” strony rosyjskiej i nie dawać jej pretekstów do kolejnych ograniczeń i utrudnień w ewakuacji Żydów⁶⁷.

Ambasada RP w Kujbyszewie, przygotowując się do ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR, starała się objąć nią jak najwięcej Żydów. Gen. Anders szczególnie zabiegał o wydanie zezwoleń na wyjazd znanymi działaczom politycznym, profesorom, rabinom oraz kandydatom rabinackim. Starania jego były jednak blokowane przez władze sowieckie, które zgadzały się na wyjazd jedynie najbliższych krewnych wojskowych i dzieci przebywających w sierocińcach⁶⁸. Stanowisko sowieckie znalazło odzwierciedlenie w specjalnej dyrektywie wydanej przez gen. Andersa, dotyczącej ewakuacji armii polskiej: „Na wyraźne żądanie władz sowieckich z mniejszości narodowych wyjechać mogą jedynie dzieci znajdujące

⁶⁵ Krystyna Kersten, *Sprawozdanie z rozmowy gen. Andersa z przedstawicielami Żydostwa polskiego na terenie ZSRR*, „Więź” 1989, nr 1, s. 110.

⁶⁶ Cyt. za: Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm...*, s. 32.

⁶⁷ Pietrzak, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie...*, s. 82.

⁶⁸ Gąsowski, *Pod sztandarami Orła Białego...*, s. 99.

się w sierocińcach oraz rodziny żołnierzy WP⁶⁹. Warto nadmienić, że mimo tego zarządzenia zdarzały się przypadki, kiedy nie ewakuowano całych sierocińców, lecz jedynie pełne sieroty, które wybierano spośród podopiecznych⁷⁰. Dlatego dzieci chcące wyjechać, często zatajały fakt, iż mają rodziców, lub że są Żydami. Błagały o dołączenie ich do transportów wojskowych, upatrując w wyjeździe jedyną szansę na przeżycie. Na ich prośby reagowano w różny sposób:

Umierałem z głodu i u żołnierza polskiego stojącego na warcie wyprosiłem kawałek chleba. Opowiedziałem mu swoją historię. Żołnierz wstawił się za mną i przyjęło mnie do domu sierot⁷¹.

[...] Z Jangi-Julu pojechałam do Krasnowodska. Jako córka polskiego wojskowego. Nigdy nie zapomnę tego, co dla mnie uczynił⁷².

Kiedy ogłoszono ewakuację polskiego wojska, podałem się za katolika i na fałszywe nazwisko. Myślałem, że nie będą robić żadnych różnic wyznaniowych. Ale polski oficer oświadczył otwarcie, że wojsko nie jest przytułkiem i pojadą tylko Polacy. [...] Poczuliśmy stary powiew antysemityzmu. Sowiecki pułkownik Żyd interweniował i podał listę Żydów, którzy mają jechać razem z wojskiem⁷³.

W całym pociągu jechało wojsko i byli w nim również żołnierze rosyjscy. Polski oficer powiedział [do nas]: „Nie możecie dołączyć do armii, jesteście dziećmi, musimy was rozdzielić”. Ojciec błagał: „Co więc mam zrobić z dziećmi? Musimy je zabrać!”. Polski oficer odpowiedział: „Po moim trupie! Nie weźmiesz dzieci!”. I był tam również rosyjski oficer, który zareagował: „Czemu się sprzeciwiasz? Zabierzmy je! To tylko troje dzieci”. Polski oficer odrzekł: „nie”. Na co Rosjanin zdecydowanie odpowiedział: „To jest moja ziemia, moje terytorium. Zabierzemy je!”. [I tym sposobem] do Pahlavi zostałem z ojcem⁷⁴.

W rezultacie ewakuacją objętych zostało 6–7 tys. Żydów, w tym 3,5–4 tys. żołnierzy (10–13 procent) i 2,5–3 tys. osób cywilnych (4 procent), spośród któ-

⁶⁹ Fragment ogólnych zasad zawartych przez gen. Andersa w dyrektywie przeznaczonej dla szefa 4 Oddziału Sztabu z 1 VIII 1942 r. (cyt. za: *ibidem*, s. 100.).

⁷⁰ Protokół nr 37. Zeznania Judyty Patasz..., s. 71.

⁷¹ Protokół nr 54. Zeznania Naftali Gutmana, lat 16, syna Ariela i Chai Estery z Jarosławia [w:] *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 134. Gutman przybył do Palestyny w lutym 1943 r.

⁷² Protokół nr 77. Zeznania Celi Rabinowicz, lat 17, urodzonej w Siedlcach, córki rabina Jechiela, znanego jako Rabina z Białej [w:] *ibidem*, s. 183. Rabinowicz przybyła do Palestyny przez Rosję i Teheran w lutym 1943 r.

⁷³ Protokół nr 38, Zeznania Leona Klajmana, lat 27, urodzonego w Łodzi i mieszkającego tamże [w:] *ibidem*, s. 77. Klajman przybył do Palestyny przez Teheran w 1943 r.

⁷⁴ Archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego (dalej ACDZ UP), Wywiad z Cwim Misgawem, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek, Huberta Chudzio, Alicję Śmigielką i Piotra Trojańskiego, Aszdot, maj 2015 r.

rych znalazło się blisko tysiąc sierot żydowskich⁷⁵. Należy zauważyć, że odsetek Żydów żołnierzy, którzy wyszli z ZSRR, był zbliżony do odsetka, jaki ludność ta stanowiła w przedwojennej Polsce, i wynosił kilka punktów procentowych więcej w stosunku do liczby Żydów reprezentowanych w armii polskiej przed wojną⁷⁶.

Żydowskie sieroty ewakuowane z „niehumanitarnej ziemi” dostawały się do Iranu w przeważającej części drogą morską, płynąc z portu Krasnowodsk przez Morze Kaspijskie do Pahlewi. Mniejsza grupa jechała samochodami ciężarowymi z Aszchabadu przez Badżigiran do Meszchedu. Dzieci tak oto wspominały wrażenia z podróży do Iranu:

W Pahlewi Persowie przyjęli nas bardzo gościnnie, dali nam ciastka, a co najważniejsze wodę⁷⁷.

W Meszchadzie perscy Żydzi urządzili nam owacyjne powitanie, nakarmili nas i dali prezenty, a na czwarty dzień przyjechały auta i zabrały dzieci żydowskie do Teheranu, a polskie do Afryki⁷⁸.

Pobyt w Teheranie

Rozlokowaniem polskich uchodźców w Teheranie zajmowali się Brytyjczycy przy ścisłej współpracy z rządem polskim na uchodźstwie i armią Andersa. W pierwszych miesiącach 1942 r. wydzierzawili od miejscowych władz 66 akrów ziemi, która należała do irańskich sił powietrznych⁷⁹. Na tym obszarze stworzyli cztery obozy, oznaczone numerami: 1, 2, 3 i 5. Do dyspozycji 8 tys. polskich uchodźców przekazano zabudowania szkoły lotniczej oraz fabryki zbrojeniowej. Część ludności mieszkała w barakach oraz namiotach. Przy ich urządzaniu pomagała lokalna ludność.

Ludzie spali na gołej podłodze. Pierwsze materace, lampy i inne przedmioty pilnie potrzebne, jak i również zabawki i słodczyce przynosili dla dzieci Żydzi, Persowie, Anglicy i Amerykanie⁸⁰.

⁷⁵ Zob. np.: *Żydzi uratowani z niehumanitarnej ziemi*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 46; Gąsowski, *Pod sztandarami Orła Białego...*, s. 135–136; Israel Gutman, *Jews in General Anders' Army in the Soviet Union*, http://www.yadvashem.org/odot_pdf/microsoft%20word%20-%206564.pdf (dostęp 3 IX 2015 r.).

⁷⁶ Od 1936 r. odsetek Żydów w Wojsku Polskim stale wzrastał, w okresie poprzedzającym wybuch wojny (1937–1939) kształtował się na poziomie ponad 6 procent (Tadeusz Antoni Kowalski, *Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1998, s. 157).

⁷⁷ Grynberg, *Dzieci Syjonu*, s. 220.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 219.

⁷⁹ Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego...*, s. 58.

⁸⁰ Królikowski, *Skradzione dzieciństwo*, s. 88.

Obóz nr 2, w którym znalazł się żydowski sierociniec, powstał jako pierwszy 8 kwietnia 1942 r. Zlokalizowany został w Doshan Tappeh, regionie znajdującym się w odległości około 8 km na północny zachód od Teheranu. Warunki klimatyczne tam panujące nie należały do sprzyjających. W okresach letnich panowały duże upały, z kolei w zimie temperatura spadała do kilku stopni poniżej zera.

Stan zdrowia dzieci żydowskich po ich przybyciu do Teheranu był bardzo zły. Jeden z członków brytyjskiej komisji lekarskiej podczas badania dzieci wyraził się w następujący sposób: „Kogoście nam przysłał? Trupy czy dzieci?”⁸¹. Niektóre dzieci – tak jak Zwi Elsan – były strasznie wychudzone, dlatego poddano je specjalnej kuracji tuczającej, aby nabrały odpowiedniej wagi. Skutki głębokiego niedożywienia były odczuwane przez dłuższy czas, szczególnie przez najmłodsze dzieci, które po przybyciu do Palestyny skierowane zostały do szpitala w Hajfie oraz Centrum Medycznego Hadassa w Jerozolimie. Okres niedoboru żywności i towarzyszące im na zesłaniu uczucie głodu ocaleni pamiętają do dziś:

Teraz to ja mogę mieć, ile czekolady chcę, teraz my żyjemy tak, że możemy mieć gwiazdkę z nieba, a pomyśleć sytuację, w której nie ma niczego, gdzie przechodzi dzień za dniem i się nic nie je. I ciocia mi powtarzała [„Ty nie jesteś głodna, ty masz mały brzuch i nie jesteś głodna”]. Po jakimś czasie to jest takie uczucie pustki, tego nie można opowiedzieć⁸².

Pamiętam, kiedy już jako dorosły człowiek leciałem samolotem, prowadziłem miłą rozmowę z jednym pasażerów, kiedy stewardessa przyniosła obiad – zacząłem jeść i wówczas pilot zakomunikował, że lecimy nad Samarkandą – jedzenie stanęło mi w gardle, poczułem chłód i wspomnienia wróciły – jako dziecko umierałem w tym mieście z głodu⁸³.

W Teheranie dzieci powoli zaczynały dochodzić do zdrowia. Powstało kilkanaście placówek sanitarnych, z których korzystano na bieżąco. Z analizy preliminarza budżetowego sierocińca żydowskiego⁸⁴ wynika, że był on dobrze zaopatrywany. Łączne miesięczne wydatki wynosiły 60 tys. rubli, z czego na wyżywienie przeznaczano połowę kwoty, tj. 31 tys. rubli. Wydatki administracyjne, do których zaliczono m.in. zakup gazet, przyborów krawieckich, pranie bielizny, wyniosły 7550 rubli. Pensje dla 57-osobowego personelu – 7500 tys. rubli, pensja kierownicza – 1000 rubli. Na uzupełnienie odzieży dla dzieci przeznaczono kwotę 6950 rubli, natomiast na obchody, wycieczki i wydatki

⁸¹ Protokół nr 36. Zeznania Zwi [?] Elsan..., s. 66.

⁸² ACDZ UP, Wywiad z Lidią Mamer-Granoth, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek, Alicję Śmigielską i Huberta Chudzio, Tel Awiw, czerwiec 2015 r.

⁸³ *Ibidem*, Wywiad z Natanem Romem (Kurtzmanem) przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek, Alicję Śmigielską i Huberta Chudzio, Netania, czerwiec 2015 r.

⁸⁴ Zawarte w preliminarzu dane obejmują okres od 1 do 30 XI 1942 r. i dotyczą 705 dzieci wraz z 57-osobowym personelem.

kulturalno-oświatowe – 4000 rubli; z kolei środki medyczne kosztowały 2000 rubli⁸⁵.

Władze polskie w tym czasie borykały się z licznymi problemami finansowymi. Dlatego w celu utrzymania uchodźców na Bliskim Wschodzie zapożyczały się wielokrotnie u brytyjskiego kanclerza skarbu Kingsleya Wooda (na potrzeby uchodźców w Iranie w okresie 1942–1943 przeznaczono 2419 funtów). Sukcesem zakończyły się podjęte przez premiera Sikorskiego starania w Stanach Zjednoczonych o pozyskanie wsparcia finansowego dla polskich uchodźców. Ponadto sięgano do magazynów PCK oraz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Mimo to często występowały problemy aprowizacyjne⁸⁶.

Pod kuratelą Dawida Lauberga (Laora) i Agencji Żydowskiej

Działacze syjonistyczni, którzy byli zaangażowani w niesienie pomocy dzieciom żydowskim w ZSRR, dążyli do połączenia ich w jedną grupę. Dlatego zabiegali o utworzenie odrębnego sierocińca żydowskiego. Jednym z nich był Dawid Lauberg (Laor), młody żołnierz armii gen. Andersa, który po uzyskaniu zgody swoich przełożonych rozpoczął poszukiwania dzieci żydowskich w celu skupienia ich w jednym miejscu⁸⁷. Na motywy postępowania Laora zwraca uwagę Zeew Schuss, jeden z jego podopiecznych:

[...] On się przedstawił jako zwolniony żołnierz polski, był już dorosłym człowiekiem i zapalczym syjonistą. Postanowił, że dzieci żydowskie nie pojedą do Afryki, ale do Palestyny. Wiedział, że Armia Andersa przejedzie przez Palestynę [...]. Jak się pojawiła okazja urzeczywistnienia marzenia syjonistycznego, zorganizował w polskim obozie mały obóz dla dzieci żydowskich, które pozbierał ze wszystkich sierocińców⁸⁸.

Poza ideologią syjonistyczną Lauberga motywowała do działania chęć uchronienia dzieci żydowskich przed szykanami, jakich doświadczały ze strony polskich kolegów⁸⁹. Uzasadnione były także obawy przed próbą polonizacji i chrystianizacji dzieci żydowskich, czego przypadki zdarzały się w polskich sie-

⁸⁵ Centralne Archiwum Syjonistyczne w Jerozolimie (The Central Zionist Archives in Jerusalem, dalej CZA), S75/4852, Korespondencja i sprawozdania w sprawie Dzieci Teheranu, Preliminarz budżetowy Sierocińca za czas od 1 do 30 XI 1942 r.

⁸⁶ Wróbel, *Uchodźcy polscy Związku Sowieckiego...*, s. 55.

⁸⁷ Omer, *The Teheran Operation...*, s. 34.

⁸⁸ ACDZ UP, Wywiad z Zeewem Schussem, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek i Huberta Chudzio, Jerozolima, maj 2015 r.

⁸⁹ Podczas pobytu dzieci w ZSRR przypadki szykanowania ich przez rówieśników występowały także w sierocińcach rosyjskich, o czym świadczy np. relacja Altera Zajdmanna: „Ojciec pojechał do Taszkientu i oddał mnie do sowieckiego domu sierot. Było tam mnóstwo łobuziaków rosyjskich i wyzywali mnie «Jewrej» oraz bili mnie” (Protokół nr 155. Zeznania 13-letniego Altera Zajdmanna z Kałuszyna [w:] *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 332). Zajdmann przybył do Palestyny z Rosji przez Teheran w lutym 1943 r.

rocińcach⁹⁰. Cwi Misgaw wspomina, że „każdego ranka dzieci się modliły, a my nie chcieliśmy. Dzieci biły nas, gdy widziały, że nie śpiewaliśmy i nie modliłyśmy się”⁹¹. Dzieci nierzadko ukrywały prawdziwe wyznanie, aby uniknąć komplikacji z tym związanych:

[...] Pojechałam do Dżidabadu [?] i zameldowałam się jako chrześcijanka. Od razu otrzymałam pomoc i odzież. Z bólem serca przez cały miesiąc udawałam chrześcijankę. Jako chrześcijanka przyjechałam też do Teheranu. Tam opowiedziałam kierownikowi obozu, kim jestem. Odparł, że od pierwszej chwili wiedział, że jestem Żydówką, ale aby mi nie przeszkadzać, udawał, że o tym nie wie⁹².

My, dzieci żydowskie, przestaliśmy pomiędzy sobą mówić po żydowsku, aby nikt nas nie podejrzewał w drodze, że jesteśmy Żydami⁹³.

[...] Razu pewnego doszło do krwawej bójkii z następującego powodu: polskie dzieci znalazły raz podarty święty obrazek i oskarżyły dwoje żydowskich dzieci: Jakuba Reicha i Rosenberga, o to, że obrazki podarły⁹⁴.

Z notatki dotyczącej opieki nad Żydami w Persji i Palestynie sporządzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które oficjalnie sprawowało pieczę nad sierocińcami, można się dowiedzieć, że proces skupiania dzieci żydowskich w jednym sierocińcu został zapoczątkowany już w ZSRR. Ochronka żydowska, wówczas zapewne jeszcze nieliczna, funkcjonowała tam na takich samych zasadach jak pozostałe placówki polskie⁹⁵.

Po ewakuacji do Iranu Dawid Lauberg kontynuował poszukiwanie dzieci żydowskich, które przebywały w polskich sierocińcach. Zadanie to stanowiło nie lada wyzwanie, ponieważ nie wszystkie dzieci chciały się przyznać do żydowskich korzeni⁹⁶:

⁹⁰ Informacje na temat przypadków, gdy dzieci żydowskie zmuszane były do nauki chrześcijańskich modlitw, znajdujemy np. w filmie Guttman, Toura i Kaveha *Wędrówka Dzieci Teheranu*.

⁹¹ ACDZ UP, Wywiad z Cwim Misgawem, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek, Huberta Chudzio, Alicję Śmigielską i Piotra Trojańskiego, Aszdot, maj 2015 r.

⁹² Protokół nr 56. Zeznania Chany Cemelter, zamieszkałej w Warszawie na Nowolipiu pod nr. 20 [w:] *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 142. Cemelter przybyła do Palestyny przez Teheran w 1943 r.

⁹³ Protokół nr 114. Zeznania Eilezera Kretnera, lat 13, syna Bencjona i Elki z Małopolski [w:] *ibidem*, s. 237. Kretner przybył do Palestyny przez Teheran w lutym 1943 r.

⁹⁴ Protokół nr 109. Zeznania Izraela Ferstena, lat 15, syna Symchy i Gitli [w:] *ibidem*, s. 222. Fersten pochodził z Majdana Kolbuszowskiego; do Palestyny przybył wraz z dwiema siostrami 28 sierpnia 1943 r.

⁹⁵ Archiwum Instytutu Hoovera (dalej AIH), Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1919–1947 (dalej MSZ 1919–1947), 800/42/0/-/545, Notatka MPIOS w sprawie opieki nad Żydami w Persji i Palestynie, b.d.

⁹⁶ ACDZ UP, Wywiad z Zeewem Schussem, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek i Huberta Chudzio, Jerozolima, maj 2015 r.

Dawid chodził od miejsca do miejsca i pytał dzieci, czy są Żydami. Jeden chłopiec powiedział: „Ja nie jestem Żydem. Ja jestem Polakiem”. A on mu powiedział – „ale my chcemy cię zabrać, bo twoi rodzice byli Żydami” – „Odejdź ode mnie, bo śmierdzisz Żydami” – tak powiedział do tego Dawida. [...] ale potem znalazł tu wujka i się bardzo ucieszył [...]⁹⁷.

Losem żydowskich uchodźców zaczęła się interesować światowa opinia publiczna, przede wszystkim zaś dziennikarze żydowskich gazet. Po pewnym czasie informacje na temat dzieci żydowskich uratowanych z ZSRR dotarły do Agencji Żydowskiej w Teheranie, a potem także do Palestyny, gdzie wywarły ogromne wrażenie:

[...] To była wielka sensacja, tutaj w Palestynie. Bo to był pierwszy raz po czterech latach wojny, że dzieci żydowskie wyszły z Europy, i postanowiono zrobić wszelkie wysiłki, żeby dzieci te sprowadzić do Palestyny⁹⁸.

Agencja Żydowska wysłała do Teheranu przedstawicieli i instruktorów, by zajęli się dziećmi żydowskimi. Jedną z nich była Tzipora Sharet, która w październiku 1942 r. dołączyła do personelu żydowskiego sierocińca. Dzięki zaangażowaniu Agencji Żydowskiej sytuacja znajdujących się w nim dzieci stopniowo zaczęła się poprawiać.

Sprawa opieki nad dziećmi była przedmiotem rozmów, jakie Stanisław Kot, ówczesny minister stanu na Bliskim Wschodzie, prowadził z reprezentantami polskich Żydów w Tel Awiwie, działaczami Agudat Israel oraz Agencją Żydowską⁹⁹. Minister Kot podczas spotkania nie unikał odpowiedzi na trudne pytania związane z antysemityzmem w armii polskiej, bezpośrednio odniósł się również do ewakuacji żydowskich dzieci:

Żądałem od wojska ukarania winnych oficerów za niewłaściwe ustosunkowanie się do Żydów. Prosiłem również Żydów o materiały, ale nikt mi ich nie dostarczył. Na tym tle wydaje się dziwne, iż wywiezienie przez gen. Andersa z Rosji do Teheranu ok. tysiąca dzieci nie zostało poruszone w prasie [żydowskiej]¹⁰⁰.

Rozmowy te ujawniły konflikt interesów między stronami polską i żydowską. Rząd polski stał na stanowisku, iż wszystkich uchodźców należy traktować tak samo, bez różnicy narodowości i wyznania. Natomiast środowiska żydowskie domagały się oddzielenia dzieci żydowskich od polskich i przekazania im nad

⁹⁷ *Ibidem*, Wywiad z Lidią Mamer-Granoth, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek, Ewę Dyngosz, Tomasza Szygulskiego, Tel Awiw, maj 2013 r.

⁹⁸ *Ibidem*, Wywiad z Zeewem Schussem, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek i Huberta Chudzio, Jerozolima, maj 2015 r.

⁹⁹ AIH, MSZ 1919–1947, 800/42/0/-/611, Stanisław Kot, Conferences with Jewish press, and delegations of Jewish organizations, Protokół z audiencji udzielonej przez ministra profesora Kota przedstawicielom prasy palestyńskiej w Tel Awiwie 5 III 1943 r., k. 6.

¹⁰⁰ *Ibidem*, k. 7.

nimi opieki. Podczas rozmów minister Kot podkreślił skalę pomocy udzielanej polskim obywatelom Żydom na terenie ZSRR oraz możliwe dalekosiężne konsekwencje pozbawienia dzieci żydowskich statusu obywateli Rzeczypospolitej, czym skutkowałoby oddanie ich pod opiekę Agencji Żydowskiej. Z tego względu był sceptycznie nastawiony do pomysłu odseparowania dzieci żydowskich od polskich¹⁰¹. W opinii rządu polskiego tworzenie oddzielnych ochronek byłoby ryzykowne, ponieważ przypominało kontrowersyjny pomysł z formowaniem legionu żydowskiego przy armii Andersa. Niemniej z biegiem czasu żądania Agencji Żydowskiej budziły coraz mniejsze emocje i zaczęto je traktować jako możliwe do zaakceptowania. Wpływ na zmianę stanowiska władz polskich w tej sprawie miała nowa sytuacja geopolityczna, w jakiej znaleźli się polscy uchodźcy. Decydujące było wydostanie się armii polskiej spod niesprzyjających wpływów sowieckich i przejście pod kuratelę brytyjską. Poza tym dzieci znalazły się na terenie zamieszkanym przez diasporę żydowską, której wpływ na ich sytuację stawał się coraz większy.

Dlatego opiekunowie żydowscy, mimo braku ostatecznej zgody na przejęcie przez Agencję Żydowską opieki nad sierocińcem, już podczas pobytu w Teheranie starali się przygotować dzieci do aklimatyzacji w Palestynie. Uczyli je języka, piosenek i wierszy hebrajskich, które słały nową ojczyznę. Wszystko to odbywało się w duchu ideologii syjonistycznej. Powoli stawało się jasne, że głównym celem Agencji Żydowskiej było jak najszybsze wytworzenie u dzieci poczucia przynależności do wspólnoty żydowskiej. Wątek ten bardzo wyraźnie pojawia się we wspomnieniach Lidii Mamer-Granoth:

Należę do czegoś, bo przecież całą tę drogę to myśmy do niczego nie należeli – byliśmy uchodźcami. I to nie można tego wytłumaczyć, że się nie wie, kim się jest; do kogo się należy; do czego się zmierza. Jest się niczym. A tutaj nagle tyle dzieci bez rodziców, które nie wiedzą, co będzie, ale wiedzą, że zmierzają do swojej nowej ojczyzny, którą będzie można wybudować. Jak płynęliśmy, to na statku postawili sztandar [...] – i każdy z nas płakał. – Izraelski – niebiesko-biały¹⁰².

Należy jednak zaznaczyć, że w tym czasie większość dzieci żydowskich w dalszym ciągu mówiła, pisała i myślała po polsku. Wskazują na to choćby liczne wpisy do pamiętnika Norberta Kurtzman (Natan Rom), w którym m.in. czytamy:

¹⁰¹ W 1943 r. wydano instrukcję w sprawie traktowania obywateli polskich narodowości niepolskich w ośrodkach uchodźczych. Stanowiła ona, iż „obywatele polscy bez względu na ich narodowość i wyznanie powinni być traktowani jednakowo, tzn. korzystać z tych samych świadczeń i tej samej opieki”. Delegaci mieli za zadanie przeciwdziałać konfliktom oraz dopuszczać odpowiednią reprezentację mniejszości narodowych do rad osiedlowych bez tworzenia uprzywilejowanych warunków (Archiwum Akt Nowych, 182, Poselstwo RP w Meksyku, k. 221).

¹⁰² ACDZ UP, Wywiad z Lidią Mamer-Granoth, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek, Ewę Dyngosz i Tomasza Szygulskiego, Tel Awiw, maj 2013 r.

Ucz się pilnie jak Mickiewicz w Wilnie – Drogiemu Norbertowi wpisuje się na pamiątkę Janek Schneider 10 I 1943¹⁰³.

Człowiek jest jak okręt na burzliwym oceanie, wie, z którego portu ruszył, nie wie, w którym stanie – na pamiątkę wpisał się [imię nieczytelne]¹⁰⁴.

Władze polskie nie chciały rezygnować z wychowaniu ich w duchu kultury polskiej i domagano się tego od opiekunów sierocińca. Z telegramu wysłanego 15 lipca 1943 r. przez Ludwika Grosfelda, ministra skarbu w rządzie Stanisława Mikołajczyka, do MSZ można się dowiedzieć, że sprawa ta wywoływała „wielkie roznamiętnienie wśród tutejszych Żydów”. Wszystkie ich odczytania były zdania, że dzieci nie należy uczyć języka polskiego, gdyż nie powrócą do kraju. Grosfeld natomiast nalegał, aby dzieci uczyły się języka polskiego, historii i geografii Polski¹⁰⁵.

Warto zauważyć, że ta swoista walka o dusze dzieci żydowskich niefortunnie dla strony polskiej zbiegła się z aferą, jaka wybuchła po ujawnieniu w prasie tajnego raportu gen. Andersa z okresu tworzenia się armii w Buzułuku. Dokument ten przeznaczony był dla wyższego dowództwa i stanowił interpretację wspomnianego już wcześniej specjalnego rozkazu, by żołnierzy żydowskich traktować na równi z polskimi. Jak można się domyślać, skierowany został do tych, którzy w swoim postępowaniu reprezentowali postawy antysemityczne, i najprawdopodobniej miał na celu uspokojenie nastrojów antyżydowskich. Generał Anders chciał to osiągnąć przez zastrzeżenie sobie możliwości powrotu do tej kwestii w terminie późniejszym:

Będąc już gospodarzami u siebie, po wygranej kampanii, sprawę żydowską załatwimy tak, jak tego będzie wymagać suwerenność i wielkość naszej ojczyzny oraz zwykła ludzka sprawiedliwość¹⁰⁶.

Środowiska żydowskie widziały w tym jednak „zapowiedź akcji antysemitycznej w Polsce po wojnie”¹⁰⁷. W rezultacie słowa gen. Andersa wzmacniały prze-

¹⁰³ Archiwum Yad Vashem, Testimonies Diaries and Memoirs Collection, 8675, Memoir book by Nathan Rom, one of the Teheran Children, including dedications by children from the group and more, 1943–1947.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ AIH, MSZ 1919–1947, 800/42/0/-/545, Telegram szyfrowy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 5 VII 1943 r. Zob. też CZAJ, Korespondencje i sprawozdania dotyczące dzieci Teheranu, S75/4852, Children and Youth Aliyah.

¹⁰⁶ Po raz pierwszy dokument ten w wersji drukowanej ukazał się w książce Kota *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*. Należy jednak nadmienić, że zdania historyków na temat jego autentyczności są podzielone (zob. np.: Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm...*, s. 41–42; Gutman, *Jews in General Anders' Army...*; David Engel, *In the Shadow of Auschwitz: The Polish Government-in-Exile and the Jews 1939–1942*, Chapel Hill: University of North Carolina Press, 1987, s. 135; Dariusz Stola, *Nadzieja i zagłada. Ignacy Schwarzbłat – żydowski przedstawiciel w Radzie Narodowej RP (1940–1945)*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 1995, s. 138, 325; Gąsowski, *Pod sztandarami Orła Białego*).

¹⁰⁷ AIH, MSZ 1919–1947, 800/42/0/-/545, Telegram szyfrowy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 5 VII 1943 r.

konanie jiszuwu o silnych nastrojach antyżydowskich panujących w armii polskiej oraz wśród cywilów, co znalazło odzwierciedlenie w licznych artykułach na ten temat ukazujących się na łamach ówczesnej prasy żydowskiej¹⁰⁸. Ponadto dały dodatkowy argument Agencji Żydowskiej, pragnącej przejąć pełną kontrolę nad dziećmi Teheranu, która twierdziła, że tylko w ten sposób można będzie w przyszłości zapewnić im pełne bezpieczeństwo. W związku z tym Agencja domagała się zapewnienia im wychowania w duchu syjonistycznym, w bliskości z kulturą i tradycją żydowską, a nie polską.

Droga do Palestyny

Dalszy pobyt w Iranie polskich cywilów stawał się coraz bardziej niebezpieczny, ponieważ od jesieni 1942 r. jako teren bogaty w ropę naftową był silnie zagrożony przez ofensywę niemiecką na Kaukazie i w Afryce. Dlatego brytyjskie dowództwo wojskowe na Środkowym Wschodzie zdecydowało, że „uchodźcy polscy nie powinni przebywać w Iranie dłużej niż to było absolutnie konieczne”¹⁰⁹.

Decyzję o przetransportowaniu żydowskich sierot do Palestyny podjęto w styczniu 1943 r. Już kilka miesięcy wcześniej Agencja Żydowska rozpoczęła starania o uzyskanie brytyjskich certyfikatów wyjazdowych dla dzieci¹¹⁰. Poproszono władze amerykańskie i brytyjskie o udostępnienie samolotu w celu szybkiego przewiezienia dzieci, na co jednak alianci nie wyrazili zgody, uzasadniając odmowę zakazem przewozu cywilów sprzętem przeznaczonym do celów wojskowych. W tej sytuacji zwrócono się o wsparcie finansowe do amerykańskich organizacji żydowskich – Jointu i Międzynarodowej Syjonistycznej Organizacji Kobiet (WIZO), które udało się uzyskać¹¹¹. Otrzymane środki pozwoliły na sfinansowanie morskiej podróży dzieci żydowskich do Palestyny. Jej trasa wiodła przez Afhaz w południowym Iranie i irański port Bender Szapur do Karaczi w Indiach. Tam dzieci przesiadły się na statek, którym popłynęły przez Morze

¹⁰⁸ Analizując prasę żydowską z tego okresu, która ukazywała się w Palestynie, można odnieść wrażenie, że była ona raczej negatywnie nastawiona do Wojska Polskiego na Bliskim Wschodzie. W sierpniowym numerze (1943 r.) organu prasowego partii Mapai „Nasza Wojna” anonimowy autor służący w armii Andersa opisał szczegółowo antysemityzm, z jakim się tam spotkał. Z kolei w czerwcowym numerze (1943 r.) syjonistycznego pisma „Esznaw” ukazał się artykuł pt. *Oficjalna heca antysemicka gen. Władysława Andersa głównodowodzącego na Środkowym Wschodzie*. Szerokim echem odbiły się również akty dezercji żydowskich żołnierzy na terenie Palestyny. Pośród nagłówków prasowych możemy znaleźć np. *Dlaczego opuściliśmy szeregi Armii Polskiej?* (tygodnik „Esznaw”). O antysemityzmie w Wojsku Polskim na Bliskim Wschodzie głośno było także w prasie amerykańskiej i argentyńskiej (Gąsowski, *Pod sztandarami Orła Białego...*, s. 143, 155).

¹⁰⁹ Wróbel, *Uchodźcy polscy Związku Sowieckiego...*, s. 53.

¹¹⁰ CZAJ, Korespondencje i sprawozdania dotyczące Dzieci Teheranu, S75/4852, The Commissioner for Migration, Statistic in Jerusalem.

¹¹¹ ACDZ UP, Wywiad z Zeewem Schussem, przeprowadzony przez Katarzynę Odrzywołek i Huberta Chudzio, Jerozolima, maj 2015 r.

Arabskie i Morze Czerwone do Suez w Egipcie. Następnie przez pustynię Synaj pociągami przetransportowano je do Al-Arisz, gdzie zostały poddane kwarantannie. Po kilku dniach pobytu 18 lutego 1943 r. dotarły do Atlit w Palestynie i tam zakończyły kilkuletnią tułaczkę.

Dzieci były świadome niebezpieczeństw związanych z podróżą, o czym możemy się przekonać na podstawie ich wspomnień:

Ja pamiętam różne incydenty z tej podróży, że jest łódź podwodna, że nas zatopi, że jest samolot japoński, który na nas zrzuci bombę, staliśmy na pokładzie w kapokach. Ja pamiętam, o czym myślałem, jak stałem na statku: myślałem, że jak bomba trafi w statek, to będę tak szybko biegał po pokładzie, że nie utonę. Mój kolega też pamiętał dokładnie ten moment, jak bomba miała spaść na statek – nie spadła¹¹².

Warto nadmienić, że podróż do Palestyny była długa i męcząca, ponieważ Brytyjczykom nie udało się uzyskać zgody władz Iraku na zorganizowanie jej krótszą drogą lądową. Irakijczycy zrobili jednak wyjątek dla grupy 106 dzieci żydowskich, które podróżowały w terminie późniejszym. Stało się to za sprawą starań premiera Sikorskiego, który podczas pobytu na Bliskim Wschodzie uzyskał zgodę Irakijczyków na przejazd grupy 87 żydowskich dzieci. Do tej grupy w Persji nielegalnie dołączono jeszcze 20 podopiecznych, którzy wraz z 9 osobami opieki dotarli do Palestyny w sierpniu 1943 r. Irakijczycy udzielili premierowi zgody pod pewnym warunkiem. Mianowicie po przybyciu do Palestyny dzieci miały zostać objęte opieką władz polskich i odseparowane od wpływu politycznego czynników żydowskich¹¹³. Rząd polski dał ponadto obietnicę, że dzieci po wojnie wrócą do Polski, której jednak – jak się potem okazało – nie udało się dotrzymać. Należy podkreślić, że był to znaczący sukces polskiego premiera, gdyż wcześniejsze starania Brytyjczyków o otwarcie drogi dla żydowskich uchodźców przez Irak zakończyły się niepowodzeniem.

W nowej ojczyźnie

Jak już wspomnieliśmy, czteroletnia tułaczka dzieci Teheranu zakończyła się 18 lutego 1943 r. w Atlit na północy Palestyny, dokąd dotarła pierwsza grupa żydowskich sierot z Iranu. Na sztandarze nowej dziecięcej alii wypisano słowa: „Ochronka żydowska w Teheranie”. Powitanie pierwszej tak licznej grupy dzieci żydowskich przybyłych w czasie wojny z Polski wywołało w Palestynie ogromną sensację:

Z dała można już zauważyć tysiące oczekujących nas osób. Stajemy, do okien drzwi i wagonów cisną się ze wszystkich stron ludzie, każdy z nich

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ AIH, MSZ 1919–1947, 800/42/0/-/545, Telegram szefrowy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 5 VII 1943 r.

chce nas powitać ciepłym słowem i uściskiem dłoni. Uśmiechamy się przez łzy. [...] Nigdzie i nigdy tak nas jeszcze nie witano. Tak mogą witać siostry i bracia¹¹⁴.

Mieszkający w Palestynie Żydzi traktowali to wydarzenie wyjątkowo, opiekunowie sierocińca dopatrywali się w nim nawet pewnej symboliki:

Do Erec przyjedzie 731 młodych Żydów, jako skonsolidowany Gdud'olim uchodźców przybyłych z Rosji pod swoim sztandarem [...] wspomnicie i ten fakt, że dzieje się to na Morzu Czerwonym, więc na morzu, które naród żydowski przeszedł cudem, zrzuciwszy kajdany niewoli – do kraju wyzwolenia¹¹⁵.

W rezultacie do 1 lutego 1944 r. przez Zatokę Perską i Suez do Palestyny dotarło 965 dzieci i 782 osoby dorosłe¹¹⁶. Przez cały ten okres personel żydowskiej ochronki pozostawał w kontakcie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

Po przybyciu dzieci do Atlit Agencja Żydowska dążyła do jak najszybszego ich rozlokowania na terenie Palestyny. W tym okresie władze polskie w dalszym ciągu sprawowały częściową opiekę nad dziećmi żydowskimi i przyznawały im znaczące wsparcie finansowe.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się objąć wszystkich przybyłych do Palestyny ogólną opieką Delegatury i płacić im zasiłek pieniężny w wysokości 4,5 funta miesięcznie dla dorosłego i 4 funty dla dziecka, to jest tyle, ile wówczas wynosił koszt wyżywienia w Teheranie [...]. Ministerstwo z uwagi na wysokie koszty utrzymania w Palestynie 1 października 1943 zgodziło się podnieść zasiłek dla „certyfikatowców sprowadzonych z Persji” do 9 funtów¹¹⁷.

Z początkiem 1944 r. Agencja Żydowska zdecydowała, że będzie utrzymywać dzieci ze swoich środków. Rząd polski, chcąc okazać im pomoc, postanowił wspierać je nadal, płacąc po jednym funcie miesięcznie od dziecka. „Wobec jednak postawionego przez Ministerstwo [Pracy i Opieki Społecznej] warunku, aby dzieci uczyły się dodatkowo polskiego, Alliyah zrezygnowała z pomocy Ministerstwa”¹¹⁸.

Zgodnie z zawartym porozumieniem dzieci żydowskie miały pozostać w Palestynie, a ich utrzymanie w całości spocząć na barkach Agencji. Wyjątek stano-

¹¹⁴ CZAJ, S75/1866, Gazetka pt. „Alin – Przybyliśmy” wydawana przez dzieci Teheranu w kibucu Ajanot.

¹¹⁵ *Ibidem*, Dzieci Teheranu, książeczka upamiętniająca Judit Mincer. Ostatni Rozkaz dzienny w Golusie, statek Neuralia, 13 stycznia 1943 r. [w jęz. hebrajskim].

¹¹⁶ Wraz z grupą polskich Żydów do Palestyny przetransportowano przez Karaczi 270 bucharskich uchodźców żydowskich. Niewielka liczba polskich Żydów trafiła także do osiedli polskich rozlokowanych w Afryce (102), Meksyku (27) i Indiach (AIH, MSZ 1919–1947, 800/42/0/-/545, Notatka MPiOS w sprawie opieki nad Żydami w Persji i Palestynie, b.d.).

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Ibidem*.

wiła grupa 107 dzieci żydowskich sprowadzonych przez Irak, których nie przekazano pod opiekę Agencji Żydowskiej. Zostały one objęte całkowitą kuratelą Ministerstwa, ponieważ rząd polski chciał dotrzymać warunków umowy zawartej w tej sprawie z władzami Iraku¹¹⁹.

Kwestią do rozwiązania pozostała sprawa przyszłości sierot żydowskich, stanowiących zdecydowaną większość dzieci Teheranu. Z raportu Henrietty Szold, kierowniczki Alijat ha-Noar (Alija Młodzieżowa) – wydziału Agencji Żydowskiej ds. emigracji dzieci i młodzieży, sporządzonego w grudniu 1942 r., wynika, że jedynie co piątemu dziecku udało się odnaleźć swoich rodziców:

W Teheranie jest 981 dzieci w wieku od pół roku do 17 roku życia. 80% dzieci przybyło do Teheranu bez rodziców. Tylko 20% dzieci (około 220) spotkało się z rodzicami. [...] W celu odnalezienia krewnych pozostałych dzieci są one fotografowane, aby w przypadku przyjazdu ich rodziców do Teheranu można było dokonać ich rozpoznania¹²⁰.

Sytuacja ta rodziła pytania dotyczące kierunku wychowania dzieci osieroconych. Jiszuw nie był w tej kwestii zgodny, ponieważ dzieci były rozdarte pomiędzy laickim a religijnym stylem życia. Rozwiązania nie ułatwiali wychowawcy, którzy różnie podchodzili do sprawy, w zależności od reprezentowanego światopoglądu. „Kilka osób pobiło na ulicy administratora obozu w Teheranie, oskarżając go, że zmuszał religijnych chłopców do chodzenia z gołą głową”¹²¹. Ta swoista walka o dusze dzieci Teheranu toczyła się zatem na wielu płaszczyznach: politycznej, kulturowej i religijnej¹²². W efekcie licznych debat przywódcy społeczności ortodoksyjnej oraz Agencji Żydowskiej zdecydowali, że dzieci będą wychowane tak, jak pragnęliby tego ich rodzice. W tym celu powołano specjalną komisję, która zadawała pytania dzieciom związane z życiem w Polsce, dotyczące ich religijności, przestrzegania świąt i zasad żydowskich. W przypadku uzyskania niedostatecznych odpowiedzi dzieci wysyłano do szkół religijnych, gdzie po ukończeniu 14 lat mogły dokonać samodzielnego wyboru swojej dalszej drogi życiowej¹²³. Z uwagi na duże zainteresowanie środowisk żydowskich sprawa ta stała się przedmiotem ożywionej debaty społecznej, toczącej się na łamach ówczesnej prasy żydowskiej, szczególnie religijnej¹²⁴.

¹¹⁹ *Ibidem*.

¹²⁰ CZAJ, Raport przedstawiony na posiedzeniu Rady The Institute for Children and Youth (<http://www.zionistarchives.org.il/en/datelist/Pages/tehran-children.aspx#!prettyPhoto> [dostęp 3 IX 2015 r.]).

¹²¹ Segev, *Siódmy milion*, s. 103–104.

¹²² Więcej zob. „Dzieci teherańskie oskarżają...”

¹²³ Segev, *Siódmy milion*, s. 104.

¹²⁴ CZAJ, Z4/30792, Politics, Newspaper, clippings, mainly of Mizrahi movement, including articles on Teheran children and refugees from various countries, *The controversy around the Teheran Children*, „Chayenu. Organ of Jewish Religious Labour” (Londyn), maj 1953, t. 6 nr 3, s. 18.

Dzieci żydowskie po określeniu kierunku wychowania rozlokowywane zostały w różnych częściach kraju. W rezultacie większość trafiła do kibuców, gdzie kontynuowali naukę lub rozpoczęli pracę. Ciekawą inicjatywę podjęły dzieci, które zamieszkały w kibucu Ajanot. Była nią gazetka wydawana w językach polskim i hebrajskim. We jej wstępie redakcyjnym napisano:

Odnawiając nasze teherańskie tradycje, rozpoczynamy wydawanie gazetki ściennej. Gazetka nasza nazywa się „Alinu – Przybyliśmy” i taka będzie jej treść, mówi ona o naszych przeżyciach, nastrojach i wspólnych dążeniach¹²⁵.

Dzieci na łamach gazetki w patetyczny sposób opisywały tragiczny los, jaki spotkał je podczas czteroletniej tułaczki. Deklarowały poczucie wspólnoty z Żydami – mieszkańcami Palestyny, których misją była odbudowa państwa żydowskiego. Wyrażali żal i głęboką troskę o tych, którzy pozostali w hitlerowskiej Europie oraz syberyjskiej tajdze.

Należy podkreślić, że dzieci Teheranu z trudem przystosowywały się do nowych warunków. Dr Menachem Buchweitz, który je obserwował, w raporcie z Palestyny napisał, że dzieci nienawidziły wszystkiego, co kojarzyło im się z Rosją. „W wielu kibucach, które odwiedziłem, dzieci te zerwały w dniu 1 maja czerwone sztandary, twierdząc, że dosyć mają czerwonego życia”¹²⁶. Ponadto często były nieufne i zdemoralizowane, dopuszczały się kradzieży. W dorosłość wchodziły samodzielnie, bez pomocy rodziców, mieszkając i pracując w nowym obcym kraju. Warto wspomnieć, że 35 z nich straciło życie w wojnach toczonych przez Izrael po 1948 r.¹²⁷ Wiele przez lata zmagало się z traumą po tragicznych doświadczeniach życia w ZSRR¹²⁸.

Tylko niespełna dwieście z blisko tysiąca dzieci Teheranu żyje do dziś. W pamięci wielu z nich zachował się język polski, nieużywany przez lata, ale opamięniony jako pierwszy, co wciąż umożliwia im swobodne porozumiewanie się

¹²⁵ CZAJ, S75/1866, Gazetka pt. „Alin – Przybyliśmy” wydawana przez Dzieci Teheranu w kibucu Ajanot.

¹²⁶ Raport dra Menachema Buchweitz pt. „Obserwacje i wrażenia z Palestyny”, maj 1943 (Zamorski, *Dwa tajne biura 2 Korpusu*, s. 76).

¹²⁷ Ohad, „Upamiętnienie dzieci Teheranu...”.

¹²⁸ Jednym z następstw sybirackich doświadczeń jest tzw. lęk przed głodem, w terminologii nazywany syndromem Sybiraka/Sybiru. W fachowej literaturze zjawisko to określa się mianem syndromu KZ (poobozowego). Występuje on u byłych więźniów obozów koncentracyjnych i łagrów. W normalnym życiu osoby te mają trudności z przystosowaniem się do ogółu społeczeństwa. Często miewają różnego rodzaju lęki i stany depresyjne. Jednym z jego objawów jest gromadzenie chleba i niezwykle szacunek do żywności mimo świadomości braku zagrożenia głodem (więcej zob. Ewa Jackowska, *Psychiczne następstwa deportacji w głąb ZSRR w czasie drugiej wojny światowej. Przyczyny, moderatory, uwarunkowania*, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, 2004; Piotr Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywach narracji biograficznych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010).

w nim¹²⁹. Warto nadmienić, że liczne grono odniosło liczne sukcesy w życiu zawodowym. Wśród dzieci Teheranu można dziś znaleźć znanych w Izraelu architektów, wojskowych, naukowców, literatów i rabinów.

Podsumowanie

Artykuł stanowi próbę ujęcia historii dzieci Teheranu w kontekście pomocy, jaka została im udzielona przez armię Andersa, sieć delegatur Ambasady RP w ZSRR oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Ukazuje również szeroką, często skomplikowaną i trudną współpracę tych instytucji z organizacjami żydowskimi i wojskami brytyjskimi, zaangażowanymi w ratowanie dzieci żydowskich. Nie ulega wątpliwości, że celem wszystkich wymienionych podmiotów było niesienie kompleksowej i szybkiej pomocy osieroconym dzieciom. Natomiast powody, jakie nimi kierowały, były zgoła różne. Dlatego o dusze dzieci Teheranu toczyła się swoista walka, najpierw między rządem polskim i Agencją Żydowską, potem zaś między świeckimi i religijnymi środowiskami żydowskimi.

Postawy antysemityczne w Wojsku Polskim i antypolska propaganda sowiecka oraz duże zainteresowanie tą sprawą prasy i społeczności międzynarodowej w krótkim czasie przyczyniły się do pogorszenia stosunków polsko-żydowskich. Dzięki staraniom Dawida Lauberga, żołnierza armii Andersa, i wspierającej go Agencji Żydowskiej dzieci Teheranu zamiast jechać do Afryki, dokąd skierowano dzieci polskie, trafiły do Palestyny. Agencja Żydowska, której ostatecznie udało się przejąć całkowitą opiekę nad sierotami żydowskimi, uważała, że nowa ojczyzna – Palestyna – będzie im bliższa i bezpieczniejsza od dawnej ojczyzny – Polski. Chciała też wykorzystać ich historię propagandowo do wsparcia idei powołania państwa żydowskiego w Palestynie.

Warto podkreślić, że rząd polski mimo rozmaitych zastrzeżeń wobec pomysłu powołania osobnej ochronki dla dzieci żydowskich, przez cały czas ją wspierał, od momentu jej powstania do przejścia przez Agencję Żydowską. Dzięki pomocy Brytyjczyków w krótkim czasie podopieczni sierocińca zostali przeniesieni do teren Palestyny. Tam zamiar dalszego finansowania sierot żydowskich przez rząd polski oraz wprowadzenia polskiej edukacji spotkały się z odmową Agencji Żydowskiej. W rezultacie dzieci na stałe zostały odseparowane od wpływów polskich i rozpoczęto ich edukację w duchu syjonistycznym bądź religijnym.

Podsumowując, można stwierdzić, że Polacy, wyrażając zgodę na utworzenie sierocińca dla dzieci żydowskich i przekazując opiekę nad nimi Agencji Żydowskiej, pośrednio udzielali także poparcia staraniom podejmowanym przez Żydów w celu utworzenia nowej siedziby narodowej w Palestynie. Napływ młodych emigrantów – blisko tysiąc dzieci żydowskich uratowanych przez armię Andersa, które zdolne były w krótkim czasie nauczyć się języka i podjąć pracę – z pewnością stanowił czynnik budujący i wzmacniający strukturę jisuwu.

¹²⁹ Subik, *Dzieci Teheranu...*

Słowa kluczowe

dzieci Teheranu, dzieci Syjonu, deportacje na Wschód, Żydzi w Armii Andersa, ratowanie dzieci żydowskich, antysemityzm, ewakuacja Armii Polskiej do Iranu, Agencja Żydowska

Abstract

This article tells the story of Jewish orphans evacuated with the Polish Army (*Armia Andersa*) in 1942 from the USSR to Iran in the context of the help they received from Anders's Army and the Polish government in exile through the network of diplomatic posts of the Polish embassy in the USSR and the Ministry of Labour and Welfare (*Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej*). It shows the broad and often complicated and difficult cooperation of these institutions with Jewish organisations, including mainly the Jewish Agency. The authors characterise the various forms of help provided to Jewish children and analyse its motivation, often discrepant. Moreover, it asks questions about anti-Semitism in Anders's Army and how it influenced the rescuing of Jewish children.

Key words

Tehran children, children of Zion, deportation to the East, Jews in Anders's Army, rescuing Jewish children, anti-Semitism, Polish Army's evacuation to Iran, Jewish Agency